

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „zadane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko - katolickie:
Dziś: Ludmili m.
Jutro: Lamberta bisk.
Pojutrze: Tomasza.

Grecko - katolickie:
Wawły.
Zacharji.
N. 15 po Sosz. H. 5.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
lenie, kozły (rogacze), lisy, bażanty, kuropatwy, słonki,
przepiórki, dzikie gołębie, drogie i pardwy, jarząbki, cie-
trzewie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 45 m
Zachód " o 6 g. 4 m.
Barometer 763. Pogoda zmienna.

Fiasko rusofilów bułgarskich.

Znane są całemu światu krzyki bułgarskich rusofilów wszystkich odcieni, od ciemnych Cankowistów do bladawych Karawelistów, że Bułgaria sęczy pod jarzmem reencji, która zakneblowała usta prawdziwym przedstawicielom pragnień i sympatyj narodu bułgarskiego. Tem ciekawszą więc była chwila, kiedy wraz ze zniesieniem stanu obłączenia opozycja rusofilska otrzymała możliwość otwartego wypowiedzenia swych aspiracji i otwartego apelu do mas ludowych. Dziś możemy śmiało powiedzieć, że apel ten zaraz w pierwszej chwili spotkało haniebne fiasko.

Pierwszy numer wskrzeszonej na nowo *Tirnowskiej Konstytucji*, chociaż i nie wypowiedział właściwego programu „partji“, to na wszelki sposób wypowiedział dość takich rzeczy, na które tak lub inaczej powinna się była odezwać opinia publiczna. I opinia ta rzeczywiście odezwała się, ale w sposób, który by panom opozycjonistom mógł odebrać chętkę dalszego pozowania na obrońców uciśnionej niewinności, gdyby w tem pozowaniu było rzeczywiste przekonanie, a nie odgrywanie wyuczonyj roli. Oto co donoszą telegramy z Sofji:

W poniedziałek d. 12. września odbyło się pierwsze zgromadzenie stronnictwa narodowego na placu przed cerkwią katedralną. Mimo lekkiego deszczu, zgromadziło się przeszło 800 osób. Występowało kilku mowców, między innymi Zacharjasz Stojanow i Wolczew. Ten ostatni zakończył swą mowę oświadczeniem, że Bułgarzy chcą stać przy księciu do ostateczności dla dobra Bułgarii i zawezwał zgromadzenie, żeby się udało do pałacu księcia i ustnie wypowiedziało mu to oświadczenie. Gdy Wolczew schodził z trybuny, tłum pochwylił go na ramiona i ruszył ku pałacowi księcia. Wzmagając się po drodze nowoprzybywającymi, tłum wzrósł do liczby 2000, które zapelnily ogród pałacowy i gorącymi okrzykami zapewnily księcia o swych uczuciach. Ponieważ księcia nie było w domu, tłum poszedł przed dom Karawelowa i pomimo usilowań żandarmerji powybił okna i narobił innych szkód. Żandarmerja musiała wkroczyć, i z obu stron raniono po kilka osób. Następnie ruszył tłum przed drukarnię *Tirnowskiej konstytucji*, powybił wszystkie okna, zdarł sznyd i podeptał go krzycząc: „Precz ze zdrajcami! Wypędzić zdrajców!“

Tymczasem książę powrócił do pałacu, dokąd też tłum niezwłocznie pospieszył. Książę pojawił się na balkonie i został przywitany entuzjastycznymi okrzykami. Po odczytaniu rezolucyj zgromadzenia, odpowiedział książę donośnym, silnym głosem: „Kochajcie mię! Bądźcie patriotami! Niech żyje Bułgaria!“ Za tem tłum rozszedł się przy dźwiękach hymnu narodowego.

Podczas burdy przed domem Karawelowa słychać było krzyki: Do Canowa! (przewódca cankowistów w Sofji), ale tego wezwania nie usłuchano.

A więc rozwiązane ręce ludu bułgarskiego — biją okna w mieszkaniu Karawelowa, a rozkneblowane usta krzyczą „precz ze zdrajcami!“ Miał słusność książę Ferdynand, gdy przed korespondentem biura Reutersa rzekł: „Doświadczenie i historia ostatnich lat dowiodły, że idea narodowa w Bułgarii jest bardzo potężną zarówno w szeregach rządowych, jak i w szeregach opozycji. Niema Bułgara, któryby chciał dobrowolnie zrzec

się swej autonomji: skoro ta będzie zagrożoną, wszyscy powstaną w jej obronie“.

Listy z kraju.

Stryj 14. września. (Pożar warsztatów kolei państwowej). Warsztat kolei państwowej w Stryju jest ogromny. Składa się z trzech zabudowań, 2 mniejszych, gdzie pomieszczona jest stolarnia i hiylarnia i 3. budynku dużego, z czterema ogromnymi skrzydłami, wychodzącymi z głównej części warsztatu — tokarni. W tych czterech skrzydłach mieści się montownia lokomotyw, kuźnia i stabilka. Lakiernia i tapicernia zajmują ostatnie skrzydło, które bezpośrednio złączone jest z blacharnią, a następnie z tokarnią. W tem skrzydle ostatniem — ze środka jego, dziś kilka minut po 4-ej rano, wybuchł ogień, który w jednej chwili opanował cały dach na lakierni i tapicerni i dosięgnął blacharni. Tylko akcja szybka, energiczna i rozumna mogła przeszkodzić groźnemu żywiołowi, aby nie objął tokarni a zatem całego warsztatu. W sam raz naczelnik tego warsztatu nadinżynier Kuhn z p. Pogorzelskim, Jakimowiczem i warsztatowcami — między kuźnią a płonącym skrzydłem zatoczył dużą sikawkę, podczas gdy równocześnie p. Szynalski, Kotowski i Erdenberger z Richterm lakiernikiem i Straussem kótlarzem rozpoczęli działanie drugą wielką sikawką ze środka blacharni. Dwie te sikawki odegrały nadzwyczaj ważną rolę i wsparte innemi mniejszemi sikawkami ograniczyły pożar tylko na lakierni, tapicerni i blacharni. O 1/6 przybył p. starosta Michel z sikawką miastową, a później wojsko. O sikawce miastowej i funkcjonariuszach teje musimy powiedzieć, że dobrze się spisali, choć nieco się spóźnili. Miano ich na stacji zatrzymać celem ewentualnego ratunku. Dzięki wielkiej ilości wody, dobrze funkcjonującym sikawkom i dostatecznej roboczej sile ludzi o 1/8 godz. został pożar stłumiony, zniszczywszy tylko lakiernię, tapicernię i blacharnię. Mimo to szkoda wynosi 50—60 tysięcy zł. W lakierni bowiem były 3 wozy, z których 2 osobowe i klasy.

Należy zauważyć, że wszyscy robotnicy brali żywy i energiczny udział w ratowaniu, tak że nawoływania o wodę lub pomoc nie było potrzeba. Gdyby nie to, byłby bezwzględnie cały warsztat zniszczony w molochowej puszczy pożaru. Kolej państwowa miałaby stratę na miliony, a następnie 300 rodzin robotników byłoby pozbawione środków do życia. Okoliczność ta wpłynęła bardzo na energiczny ratunek. Godzi się nadmienić, że od samego początku pożaru obok niestrudzonego p. Kuhna, był także bardzo czynnym inspektor kolei państwowej p. Tuczek, naczelnik straży ochotniczej p. inżynier Marciński, inżynier p. Müller, później starosta Michel, a szczególnie urzędnik ruchu p. Pogorzelski.

Stanisławów 14. września. (Nadużycia przy wyborach). Przed tut. trybunałem wyrokującym odbyła się rozprawa uzupełniająca w głośnym onego czasu procesie karnym wytoczonym przeciw 28 obywatelom buczackim o nadużycie popełnione przy wyborach z Buczacza do rady państwa. Szczegóły tego procesu dnia 27. i 28. czerwca br. przeprowadzonego dokładnie podalem. Jak wiadomo zostali wszyscy oskarżeni wyrokiem z dnia 28. czerwca, dziś już prawomocnym uwolnieni. Ponieważ jednak współobwiniony o sprzedaż głosu Antoni Burczycki, który zarazem przeciw Hirschhornowi miał złożyć świadectwo, na rozprawie głównej z powodu słabości nie stanął, przeto odłożono z nim i z Hirschhornem procedurę.

Antoni Burczycki zmarł jednak na dniu 2. lipca br., wskutek czego prokuratorja odstąpiła dziś od

oskarżenia co do niego, podtrzymując jednak oskarżenie przeciw Hirschhornowi o kupno głosu zmarłego Burczyckiego. Oskarżenie to opiera się na zeznaniach Ant. Burczyckiego w śledztwie uczynionych i na świadectwie Jana Burczyckiego do rozprawy powołanego. Zmarły Ant. Burczycki zeznał był w śledztwie, że dostał od Hirschhorna 10 zł., aby się za te pieniądze z innymi zabawił, ale zarazem, aby sam na Dra Byka głosiwał i innych do tego zachęcał.

Podsądny Hirschhorn zaprzeczył temu, a niezaprzyśiężony świadek Jan Burczycki, syn zmarłego przyznaje wprawdzie, że ojciec mówił mu, iż dostał 10 zł. ale tylko na agitację i nie powiedział także od kogo pieniądze dostał. Trybunał uwolnił Dawida Hirschhorna od zarzuconego występkę.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Kraków 13. września. (Producenci lwowscy). W grupie 12. (Środki pożywienia) zapomniałem wymienić jeszcze miody butelkowe z piwnicy Stadtmüllera. Zapisane w katalogu, ale na wystawie ich niewiadać. W grupie tkanin i odzieży podnieść musimy wyroby modniarskie pani Anny Szalkiewicz, która objęła założony przed laty 30 magazyn Pappiusowej, i odznacza się wykwindnością gustu. Garbarstwo lwowskie reprezentuje Dymet Teofil i Spka, którego fabryka na Zamarstynowie przedstawiła skóry końskie wyprawne na sposób hamburgski. Produkuje ona ich rocznie za 40.000 zł. wartości, zatrudniając 20 robotników, a obecnie przygotowuje się na rozszerzenie produkcji. Mianowicie ma wyrabiać skóry juchtowe, masy podszwowe i blanki na uprząż tudzież pasy maszynowe. Rękawicznictwo ma dwóch ze Lwowa przedstawicieli: Manna i Spożarskiego Jana. Ten ostatni między innymi przysłał spodnie i kaptany łosiowe tudzież poduszki skórzane oprawne w haftowane materje.

Jubilerstwo nasze nie jest wcale zastąpione. Z brązowników tylko jeden Wypasek Jan przysłał krzyże kościelne, kielichy, monstrancję gotycką i kandelabry. Pomiedzy wyrobami galanteryjnemi zwracają uwagę lalki i zakawki dziecięce Müllera Henryka, które już na wystawie przemyskiej uzyskały list pochwalny. Podobniez introligatorstwo lwowskie ma jedynego przedstawiciela w osobie Kuczabińskiego Wincentego obok kilku konkurentów z Krakowa (Schram, Schrott, Wojcik, Żenczykowski) z Czerniowiec (Wincentowicz) i Bochni (Zębrzycki). Natomiast pudełka aptekarskie, pudełka na cukry, herbatę i perfumerje, tudzież ozdobne futerały przedstawił Głowacki Ludwik z Zamarstynowa, a papierki cygaretowe Elster, Gawłowski Antoni i Koźniński Dyonizy.

W dziale sztuki reprodukcyjnej zasługują na zaszczytną wzmiankę litografje Przyszłaka Antoniego.

W grupie budownictwa i inżynierji cywilnej Dyrekcja ruchu kolei państwowej we Lwowie, wystawiła plany sytuacyjne stacyj na linii Stanisławów-Husiatyn, profile podłużne linii Stryj-Beskid, tudzież plany generalne przekroju podłużnego obu tych linii. Dyrekcja krakowska zaś okazała anelagiczne elaboraty z linii zachodnich.

Kaflarstwo, reprezentowane przez dwie firmy lwowskie: Kubina Franciszka (trzy piece: brunatny w stylu staroniemieckim, takiz sam zielony i biały z kafli deseniowych) tudzież Zacharjewicza Jul. i Wenera Arnolda (3 piece) dobrze wygląda w porównaniu z wyrobami pieców kaflowych

Kolinger i Kupkego z Białej, które jednak zastawiają tanioczą cen. Wypadałoby konieczne pomyśleć nad tym sekretem, zwłaszcza iż przy rozbudzonym ruchu budowlanym, piece kaflowe wchodzi u nas w powszechne użycie, a fabrykacja ich może się rozwinąć na szerokie rozmiary i dać utrzymanie setkom fachowych robotników swojskich bez potrzeby sprowadzania Prusaków.

Pomiędzy wyrobami z drzewa przedstawił p. Christof Jan zaluzje i story. Stolarstwo zaś lwowskie ma artystów takich jak Prugar Marcin (kredens dębowy), Hornung Karol (szafa dębowa bez polysku) i bracia Wczelaki (dwie bramy dębowe, drzwi salonowe i kolekcja wybornych parkietów). Zresztą w auli uniwersyteckiej wszyscy uczestnicy Zjazdu prawników polskich, zebrani z całej Galicji, Wielkopolski, Korony i Litwy, a nawet z głębokiej Rosji (z Tuły i Jarosławic nad Wołgą) mieli sposobność podziwiać dzieła Wczelaków na kasetowym suficie i w zagłębieniach okien.

Więcej niż stolarzy zgłosiło się ze Lwowa pracowników w metalu. Przedewszystkiem rusznikarstwo ma z Krakowa tylko jednego reprezentanta (Glinieckiego Bolesława), a dwóch ze Lwowa (Dzikowski Alfred i Molnar Antoni). Słusarz Daszek Jan wystawił imponującą rozmiarami i pięknem stylowym wykonaniem kratę okienną nadbramową z kutego żelaza, tudzież latarnie grobowe z takiegoż samego materiału, Łokosz Adam wyroby z cyny (wszelakie naczynia kościelne, formy cukiernicze i kucharskie, miary, przyrządy chirurgiczne), a Paulo Alojzy i Szapira Gedeon doskonale wyroby odlewowe (szylidy z napisami i tablice z herbami i cyframi złoconymi, srebrzonymi itp.). Robota całą gębą elegancka i wszechstronnie zadawalająca. Zakład Szapiry istnieje już 40 lat, i niejednokrotnie bywał odznaczany na wystawach.

Słusarnia Weicha Szymona zapowiedziała 7 wag dziesiątych i konstrukcję balkonu, ale nie mogła się doczekać nadsyłki blankietów deklaracyjnych od komitetu, mimo reklamacji, i dopiero dnia 12. b. m. otrzymała telegram, że już za późno.

W grupie przyrządów *przewozowych* i maszyn wyrobu krajowego znajdujemy cały szereg słynnych wózków dziecięcych koszykarza Karola Kellera. Fabryka powozów *Lickendorfa* Jana (ulica Ochronek) przesała 4 sztuki, celujące pomysłem oryginalnym, lekkością, trwałością i ozdobnością. Jeden tarantas jest tak urządzony, że można z niego w kilku minutach zrobić karetę z oknami, krytą na cztery osoby, a w dalszej przemianie wóz transportowy na rzeczy. Analogicznej konstrukcji są sianie. P. Lickendorf jest uczniem Lohnera w Wiedniu, pracuje w zawodzie powoźnictwa od r. 1850 (nasamprzód w Lubelskiem, a później w Tiumentiu na Syberji). Ma on tę niepożytną zasługę, że zapobiegliwością swoją i sumiennością wyrobów zaszachował całkiem import

do Galicji *wozów pocztowych* z N. Austrii i Morawy.

Wszyscy pocztmistrzowie posiadający od niego wozy i karjolki, nie mogą się nachwalić ich trwałości, wyrób bowiem ich odpowiada zupełnie tutejszym stosunkom klimatycznym i drogowym. (Dok. nast.)

Dnia 14. bm. rozdano premje:

Za owce: 1. Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego Mieczysławowi Kwileckiemu z Oporowa w w. ks. Poznańskim za jednolitość wyników osiągniętych, oraz za trafne i z potrzebami czasu zgodne obrany, wytrwale i konsekwentnie przeprowadzony kierunek hodowli owiec rasy Rambouillet-Negretti.

2. Medal brązowy komitetu wystawy p. Mikorskiemu ze Stobna w Królestwie Polskiem, gubernii kaliskiej, za wystawione liczne okazy baranów i matek rasy Negretti.

3. List pochwalny komitetu wystawy p. Wasilewskiemu z Pstragowej za wystawione dwa barany rasy Negretti.

4. Medal srebrny ministerstwa rolnictwa ks. Adamowi Sapięze z Krasieczyna za trafne i z potrzebami kraju i doby zgodne obrany, a konsekwentnie przeprowadzony kierunek hodowli owiec rasy Coutswold.

Za trzodę chlewną: 1. Nagroda medal srebrny p. Atanazemu Benoe z Niegowici za trzodę rasy Jorkshire.

2. Medal srebrny p. Antoniemu Jezierskiemu z Giebułtowa za trzodę rasy Jorkshire.

3. Chłopu z Raciborowic, co dostał 8 dukatów za bydło, medal srebrny za trzodę rasy Jorkshire.

4. List pochwalny p. Feliksowi Sandoz z Prokocima za trzodę rasy Poland-China.

5. List pochwalny p. Karolowi Czeczowi de Lindenwald z Bierzanowa za trzodę rasy Poland China.

6. i 7. Dwom włościanom z Niegowici 3 i 2 dukaty za trzodę półkrwi Jorkshire.

Za wyroby z nabiału: 1. Dr. Stanisławowi Larysz Niedzielskiemu ze Śledziejowic za masło śmietankowe medal srebrny.

2. Pani Melanii Seeling de Saulenfels z Izdebnika za masło śmietankowe medal srebrny.

3. P. Hampłowi Alojzemu z Kańczugi za masło topione medal brązowy.

4. P. Berkemu Karolowi z Karwodrzy za masło świeże list pochwalny.

Za sery: 1. P. Kazimierzowi Żeleńskiemu z Cichawy za wyrób serów medal srebrny.

2. Hr. Franciszkowi Mycielskiemu za ser „Groyer“ medal srebrny.

3. Spółce mleczarskiej w Rzeszowie za wyroby mleczarskie medal srebrny.

4. P. Hampłowi Alojzemu z Kańczugi za wyrób sera list pochwalny.

W dziale rybactwa: 1. Dyplom honorowy Towarzystwa rolniczego krakowskiego p. Aleksandrowi Gostkowskiemu z Tomic, za przedstawienie wzorowego gospodarstwa stawowego.

2. Dyplom honorowy komitetu wystawy p. Stani-

slawowi Kluczyckiemu, wice-prezesowi Towarzystwa rybackiego, za wzorowe urządzenie wystawy rybackiej gospodarstwa rzeczno-ego w kraju naszym.

3. Medal srebrny ministerstwa rolnictwa p. Maksymilianowi Nowickiemu, profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego i prezesowi Towarzystwa rybackiego, za tablicę ryb krajowych, ułatwiającą rozpoznanie tychże młodzieży szkolnej i organom wykonawczym, mającym czuwać nad wykonaniem ustawy rybackiej.

4. Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego p. Maksymilianowi Nowickiemu, profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego i prezesowi Tow. rybackiego za pierwszą myśl i ułożenie mapy Galicji według dorzeczy i krain rybnych.

5. Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego p. Aleksandrowi Gostkowskiemu z Tomic za naukowo urządzone aquarium i przedstawienie w temże wszelkich gatunków i rozwoju ryb kwalifikujących się tak do gospodarstwa stawowego, jak i rzeczno-ego.

6. Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego p. Stanisławowi Kluczyckiemu, wiceprezesowi Towarzystwa rybackiego: a) za okazy rozwoju pstrąga poczynszy od ikry aż do 167 dnia życia, czyli do zupełnego ich wykształcenia; b) za umiejętne prowadzenie wylęgu, hodowlę i rozsiedlenie pstrąga w rzekach.

7. Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego Towarzystwu powoźniczemu w Radymnie za wyrób z doborowego szpagatu konopnego włóków i wszelkich przyrządów siatkowych, służących do łowienia ryb.

8. Medal brązowy komitetu wystawy p. Aleksandrowi Gostkowskiemu z Tomic za koszt bardzo praktyczny własnego pomysłu, służący do przechowywania i szybkiego wyciągnięcia ryb na każdorazową potrzebę, bez najmniejszego uszkodzenia tychże.

9. Medal brązowy komitetu wystawy Towarzystwu rybackiemu w Krakowie za włoki służące do łowienia ryb w najgłębszych wodach.

10. List pochwalny komitetu wystawy p. Władysławowi Zontakowi, kustoszowi muzeum Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego za umiejętne preparaty ryb.

11. List pochwalny p. Doleżał z Wiednia za bardzo interesowne i wiele pouczające zestawienie nieznanych w kraju naszym wyrobów wędek, haczyków, sztucznych rybek i takichże muszek do łowienia ryb.

Za rachunkowość: 1. Medal srebrny p. Stanisławowi Polanowskiemu za rachunkowość gospodarstwa państwa Moskowa, odznaczającą się dokładną kontrolą, ciągłą ewidencją, łatwością zamknięcia rachunków, a przytem niewymagającą wielu sił rachunkowych.

2. List pochwalny p. Adamowi Tabaczyńskiemu w Wróblowicach, za skuteczne usiłowania wykazania kosztów produkcji w dobrach Wróblowice.

Za ogrodnictwo. Pierwszą nagrodę oranżeryjnego ogrodnictwa dostał ogrodnik plantacyjny p. Małecki.

Z pierwszej wystawy sztuki polskiej w Krakowie.

(C. d.) Sposób traktowania i realna prawda bijąca z obrazka p. Szymanowskiego, nasuwa mimowolnie pod pióro obraz p. Azentowicza

DZIEWIĄTKA KIER.

PRZEZ

B. L. FARJEONA.

(Ciąg dalszy.)

Młody człowiek silnie wzruszony uległ bez trudności mojej prośbie. Musiałem kilkakrotnie zachęcać go i dodawać mu energii w ciągu długiego opowiadania, lecz ani na chwilę nie wątpiłem o prawdziwości jego słów.

Oto treść tego, com usłyszał od niego:

Po opuszczeniu oxfordzkiego uniwersytetu Eustachy przybył do Londynu i zapoznał się tam wkrótce z ojcem Edwarda Laytona, który go wciągnął w jak najgorsze towarzystwo.

Człowiek ten oddawał się namiętnie grze i zakładom na wyścigach. Umiał on przez dłuższy czas ukryć przed synem haniebne swe wady, lecz przyszedł dzień, w którym Edward dowiedział się jednocześnie o zupełnej ruinie majątkowej i o hanbie swego ojca!

Na długo jeszcze przed fatalnym odkryciem, będąc już narzeczonym Mabel, starał się on uratować brata swęj ukochanęj i wówczas to dowiedział się o występku własnego ojca, tracąc jednocześnie nadzieję pozyskania kiedykolwiek zezwolenia pana Rutlanda na małżeństwo swe z jego córką.

Koło tego czasu właśnie Eustachy i ojciec

Edwarda przegrali znaczną sumę na wyścigach i chcąc uniknąć więzienia, wydali panu Beachowi fałszywe weksle.

Mabel błagała na klęczkach niemal narzeczonego o uratowanie brata od hańby, gdyż Beach groził mu sądem kryminalnym. Edward udał się do domu lichwiarza i spotkał tam córkę jego Agnieszkę, która od pierwszej chwili poznania szalenie się w nim zakochała. Jedyne szlachetniejszym uczuciem skalanego serca starego lichwiarza była gorąca miłość dla córki, to też ulegając jej prośbom, powiedział wręcz Edwardowi, że odda mu żądane weksle w takim tylko razie, jeżeli tamten się zgodzi ożenić z Agnieszką.

Edward wiedział już wówczas, że Mabel jest dla niego niepowrotnie straconą, a znając gorącą jej miłość dla brata, pragnął go uratować od hańby, ocalając jednocześnie własnego ojca. Po długiej więc i bolesnej walce ze sobą samym zgodził się na okropną ofiarę, wyrzekając się raz na zawsze miłości i szczęścia.

Nie udawał nigdy przed Agnieszką uczucia, którego nie miał dla niej, powiedział jej owszem otwarcie, że jej nie kocha i nigdy kochać nie będzie. W dzień ślubu otrzymał od swego teścia wszystkie, jak sądził, fałszywe weksle Eustachego i ojca.

W jakiś czas później dopiero dowiedział się, że trzy najbardziej kompromitujące dokumenty pozostały w rękach lichwiarza i jego córki. Agnieszka robiła mu nieraz gwałtowne sceny, gro-

ząc i wymysłając. Koło tego czasu właśnie Eustachy zapoznał się z Idą White. Ostatecznym celem zręcznej i przebiegłej pokojówki było wydalenie się za mąż za lekkomyślnego chłopaka, ulegającego we wszystkim jej woli. Nie wątpiła ona ani na chwilę, że zdoła pozyskać po ślubie przebaczenie starego Rutlanda i stanie się tym sposobem bogatą lady.

Eustachy atoli opierał się jej żądaniu, stawiając ze swej strony dość trudny warunek:

— Ożenie się z tobą wówczas dopiero — mawiał — gdy dostanę sfalszowane weksle.

Otóż pomimo całej przyjaźni i zaufania, jakie pani Layton miała dla swej służącej, przywiązywała ona jednak tak wielką wagę do ważnych tych papierów i ukrywała je tak starannie, że Ida nie mogła ich nigdzie znaleźć.

Chytra pokojówka wiedziała doskonale, że pani jej po zażyciu narkotyku spała zwykle kamiennym snem i wymykała się co wieczora pramiennym światłem z domu dla widzenia się z Eustachym, którego nazywała już głośno swym narzeczonym. Spotykali się ze sobą najczęściej w restauracji Prewosta. Byli więc tam i 25 marca i kończyli właśnie kolację, gdy ujrzeli wchodzących do salonu Edwarda i Mabel.

Szatański plan zrodził się wówczas w przewrotnej głowie pokojówki: postanowiła zdjąć ciachcem palto Laytona z wieszadła, ubrać w niego Rutlanda i wrócić do domu jego powozem,

przedstawiający „Pogrzeb”. Niekorzystne warunki, w jakich pomieszczono to płótno, nie pozwalają na sumienny krytyczny rozbiór. Scena przedstawia gromadę wieśniaków huculskich ostatnią odających postugę. Zdała oświetlony kościółek na dachach pagórków, otaczających okolicę, zalegający zmrok, chwiejące się światła świec w ręku towarzyszących trumnie, nadają całości poetyczny urok, który tembardziej przy postaciach z całą prawdą z życia na płótno uchwyconych, odbija. Do tej szkoły plain air zaliczyć wypada wybornie malowany obrazek p. Piotrowskiego pt. „Jarmark w Mikulińcach”.

Nadzwyczajny postęp zrobił p. J. Malczewski. Obrazek jego zatytułowany „Na stepie” nawet w obec bliskiego sąsiedztwa Brandta pod względem kolorystycznym nie traci, a od obrazu „Dwa pokolenia” o całe niebo pod względem kolorystycznym i logiki oświetlenia wyżej stoi.

Przewracające się na barlogu postaci jego obrazu są pełne prawdy, wyrazu i wybornej charakterystyki. Podyskutowaćby można z artystą do układu figur jak i rozkładu światła i cieni. Zamieszanie rażące smak estetyczny różnych rąk i nóg pomiędzy którymi tu i ówdzie wyłaniają się głowy, robi wrażenie chaosu, który po pewnym dopiero przeciągu czasu da się opanować. O wiele przeto wyżej ze względu na samo piękno i artysty stoi obrazek (Wr. kat. 142) tego samego artysty również „Na etapie” zatytułowany. Dodatkowo po nad program i niespodziewanie, wystawił p. Malczewski portret młodzianki panny. Trudności jakie sobie artysta w wykonaniu portretu tego zadał dadzą się krótko określić. Zupełnie białe na zupełnie białem. Portretowana ma białą suknię i biały wachlarz, a to wszystko na tle białem. Trudności techniczne, jakie artysta zwycięsko przelamał, dają dowód wysokiego smaku i pewności władania pędzlem.

Do również nadprogramowo znajdujących się płócien na wystawie obecnej, należy Ajdukiewicza Tadeusza „Modlitwa na pustyni”. Grupa trzech Arabów zanoszących modły do wielkiego Allacha; obłana ostatnimi promieniami zachodzącego słońca robi wrażenie bardzo efektowne. Tyle jedyną kowoz dodatkowej strony tego obrazu. Grzeszy on zaniedbanym rysunkiem, manierą w malowaniu i brakiem dążenia do doskonałości w opracowaniu szczegółów, których całe bogactwo pod pędzel artystyczny nasuwało się.

Temi samymi cechami charakteryzuje się obraz Wojciecha Kossaka. Obraz jego Chłopicki pod Olszynką jest śmiało malowany i rysowany. Całość grzeszy trochę za ciasnymi ramami obrazu, w które artysta swój obraz wcisnął, z powodu w które artysta swój obraz wcisnął, z powodu tego widz nie obejmuje całej bitwy, ale tylko jej fragment. Roztopy miesiąca lutego pozabawiły pejzaż efektywnych płat śniegowych, które zalepeją gdzieś niegdzie ukazują się pod stopami walczących, z małymi wyjątkami tak podobnych do siebie, że zda się, jakoby artysta jednego i te-

wydając siebie za Mabel, a Eustachego za Edwarda. Widziała, jak pani jej wsunęła potajemnie pod poduszkę przed usnięciem małą szkatuleczkę; w szkatulce tej musza się znajdować owe nieznośne papiery, stojące jej na drodze do szczęścia. Może je wykraść teraz śmiało, gdyż całe podejrzenie powinno spaść na męża, który nie będzie mógł się bronić, nie skompromitowawszy ostatecznie Mabel, której obecność w takim miejscu i takiej godzinie, była więcej niż dwuznaczna.

W kilku słowach opowiedziała na prędce o swym zamiarze Eustachemu, grożąc mu zrobieniem skandalu jego siostrze w razie, gdyby się chciał jej sprzeciwić. Poczem zdjęła z ręcznika palto i ukrywszy je w fałdach szerokiej swej zarzutki, pomogła je włożyć Eustachemu i gwałtem prawie ściągnęła opierającego się towarzysza do po wozu.

Muszę dodać w tem miejscu parę słów dla wytłumaczenia dość dziwnego zachowania się Laytona podczas fatalnego dlań dnia. Stracił on — jak wiemy — od dawna nadzieję połączenia się kiedyś z ukochaną dziewczyną, a gorąca miłość dla niej zmieniła się w jego sercu w bezgraniczną cześć i uwielbienie. Mabel ze swej strony obdarzała go najzupełniejszym zaufaniem i miała nadzieję, że szlachetny ten i prawy człowiek potrafi uratować ukochanego jej brata od zguby.

W wigilję tego dnia właśnie Eustachy prze-

go samego modelu do całego szeregu żołnierzy używał. Wyjątek stanowią postaci Chłopickiego, Potockiego i Mycielskiego jakoteż i samego artysty, który z po za całego szeregu nader junacko wygląda. Szkoda, że artysta z całą lubością na jaką stać jego, nie opracował tego tak dzielnie naznaczonego obrazu.

Również niespokojnym i niecierpliwym w opracowaniu szczegółów jest p. Stasiak, którego dwa obrazy „Grajek” i „Szach i mat” są najlepszym dowodem gonienia jedynie za wrażeniem bez względu na formę.

Radziejowski obrazek „Ofiara” jest pełen poetycznego nastroju i pewności w malowaniu. Oby tylko ta ostatnia nie pozbawiła, młodego artysty ścisłości w opracowaniu szczegółów, bez której niema doskonałej całości.

„Samarytanin” Trębacza świadczy nietylko o wielkim talencie debiutującego artysty ale w obrazie tym zlewają się wszystkie przymioty dobrego rysownika i kolorysty. Co prawda trudności malowania na wolnym powietrzu nie ze wszystkim artysta przezwyciężył, a szary ton panujący w obrazie jak na tło wschodu co najmniej właściwie dobrze zastosował, w obec jednak zalet kompozycyjnych i egzekucji prawdziwie artystycznej, obraz ten do lepszych z szkoły monachijskiej zaliczyć należy.

Do tej również szkoły należy malarz p. Hirszenberg, którego obraz p. t. „Jerzyboth” zdradza talent i pewną już rutynę malarską. Zbyt nie jednak trzymanie całości w tonach szarych i zimnych sprawia wrażenie pewnej kolorystycznej monotoności, która ożywiona choćby kilku cieplejszymi tonami, przyniosłaby obrazowi stanowczą korzyść.

Ponad zwykły poziom wycierają Krzesza portrety dzieci i wyborne studjum panny Dulebianki. (C. d. n.)

Czeski tabor w Swatoborycy na Morawie.

Na ziemi słowackiej, koło miasteczka Gaya, na tlece gminy Swatoborycy, odbył się dnia 11. września tabor czeski, w którym wzięło udział około 5.000 Czechów morawskich. Ze sprawozdania *Neue freie Presse* wyjmujemy o tym taborze następujące ciekawe szczegóły:

Pierwszy mówca dr. Galuzek, przewodca czeski z Gaya, rozpoczął rzecz swoją od pamiętnej bitwy na Białej górze. Przed tą bitwą Czesi byli zjednoczeni i potężni, — po niej upadli. Obcy naród, Niemcy, pracowali nad formalną zagładą czeskiej narodowości. Jakiś czas zdawało się, że im się to udało. Ale oto powstał czeski patrioci i uczeni, którym się też udało zamierającemu narodowi wlać nowe soki, doprowadzić go do nowego wzrostu i rozkwitu, ba, nawet do niespodziewanej potęgi.

W r. 1848 walczyli Czesi w imię braterstwa

grał na wścigach znaczną sumę i zwrócił się do siostry z rozpaczliwą prośbą. Mabel napisała natychmiast o wszystkim do Edwarda, który jechał po całym mieście zbierając potrzebne wskazówki do odszukania winowajcy i odwrócenia raz jeszcze hańby i nieszczęścia od brata tej, którą kochał tak gorąco i niepodzielnie.

Mabel naznaczyła mu widzenie się na skwerze, chcąc jak najrychlej dowiedzieć się o losie brata, a ponieważ ulewa zmusiła ich do szukania jakiegoś schronienia, udali się do restauracji Prewosta, gdzie byli pewni, że nie spotkają nikogo ze znajomych.

Wiemy już jaki wypadek zdarzył się tam z nimi.

Gdy Ida i jej towarzysz wsunęli się na palcach do pokoju pani Layton, wzrok ich uderzył straszliwy widok sinego i całkiem już sztywnego trupa, którego szklane, szeroko rozwarte źrenice zdawały się wpatrywać w przestrzeń z przerażeniem.

Nieszczęśliwa kobieta zażyła w chwili rozpaczy i szalu całą dozę trucizny, zawartą we flaszeczce, miała jednak dość przytomności umysłu i siły do napisania kilku słów, by nikogo nie obwiniano o śmierć, którą zadała sama sobie i to jak najzupełniej dobrowolnie.

(Dokończenie nastąpi.)

i wolności. Ministerstwo Schmerlinga, ministerstwo mieszczańskie i ministerstwo Auersperga uciskały naród czeski; przeciwnie, ministerstwo hr. Taaffe-go było pierwsze, które zajęło stanowisko przyjaźne dla Słowian. Nadzieje jednak, jakie pokładano w tem ministerstwie, zawiodły.

Morawia ma 1 i pół miliona Słowian, a 600 tysięcy Niemców, a przecież Niemcy mają 12 szkół średnich, a my tylko 5. Czy to sprawiedliwe? (Wolania: Niesprawiedliwe!) Obecny minister oświaty, zamiast pomnażać nasze szkoły, jeszcze nam ujmuje. Morawska Słowacja ma przeszło 300.000 mieszkańców, wśród których żyje tylko garsika Niemców, i to przeważnie żydów, po miastach. A przecież ci nieliczni Niemcy mają pełne misy, a cały dzielny naród, siedzi przed próżnymi talerzami.

Niższe gimnazjum w Hradcu, założone z wielkim kosztem przez Maticę, nie zostało przyjęte na etat państwowy, a deputacja, która prosiła ministra o przemianę niższego gimnazjum na pełne, otrzymała odpowiedź:

Dla Słowaków wystarczy i jedno niższe gimnazjum! (Gwałtowne krzyki oburzenia). Tak to nas oszukano. Musimy jednak trzymać się razem, posyłać swe dzieci tylko do czeskich szkół, a tam zobaczymy, czy te pozamykane gimnazja długo będą zostawać zamknięte. Minister wprawdzie silny, ale przeciw całemu narodowi nic nie robi, a jeżeli mu z tem źle, to niech sobie idzie precz! (Burzliwe oklaski). Diogenes w jasny dzień z latarnią szukał człowieka. I my możemy obecnie między niemieckimi nauczycielami poszukać takiego, któryby władał słowiańskim językiem ojczystym, — i takim to nauczycielom mamy powierzać swe dzieci, ażeby je wychowywali na Prusaków i dla Prusaków. Nigdy — przenigdy! (Ogromne oklaski).

Po nim wystąpił morawski poseł ks. Weber i zwrócił się do ludu z pytaniem:

Kto my jesteśmy? Jesteśmy Słowianie, Czesi! Jaki jest tytuł naszego cesarza? Król czeski. Pewien minister w Radzie państwa rzekł, że nie dozwoli zesłowiańczyć Morawji. Na to mu odpowiedziałem: Tego nawet nie trzeba, bo Morawja i tak już słowiańska! (Burzliwe oklaski).

Przeciw ministrowi oświaty, który jest młodym, energicznym człowiekiem, mówca osobiście nic nie ma, ale tylko przeciw jego czynom. Byliśmy silni, jesteśmy silni, zostaniemy silni, bo będziemy wieczni. Ministrowie mijają, ale narody zostają.

Gdy dalej tak pójdzie, to można będzie wkrótce powiedzieć: w Austrii jest tylko jeden naród wykształcony, inne zaś narody są nieuki. Czyż to tak ma być, żeby jednym, bogatszym, wszystkie drogi były równe, a biedni ciągle by musieli stąpać w ślady swych ojców? Gdy nasze dzieci ukończą cztery klasy ludowe, to musimy je dawać do szkół niemieckich, gdzie zapominają swej mowy ojczystej i stają się zdrajcami swego narodu. Gdy cesarz zobaczy, że my się tak trzymamy swej mowy ojczystej, to musi nam dać, co nam się należy.

Ja, jako poseł do Rady państwa, będę się starał, ażeby wszyscy posłowie z czeskiego klubu żądali satysfakcji za to, co uczyniono narodowi czeskiemu, a w przeciwnym razie, żeby poszli w opozycję. (Przebiegłe oklaski i wolania: W opozycję! Minister niech ustąpi!)

Po przemówieniach posła Paterny i jeszcze kilku mowców, młynarz Jan Vrana, przedłożył następującą rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto:

„Tabor odbyty dnia 11. września 1887 na tlece Swatoboryckiej koło Gaji uchwała: zawezwać czeskich posłów, by jak jeden mąż starali się odwrócić niebezpieczeństwa, grożące czeskiemu narodowi, i żeby czeskie gimnazjum niższe w Kromieryżu przemienione było w gimnazjum zupełne, zaś prywatne gimnazjum w Hradcu, żeby było przyjęte na koszt państwa. Gdyby się to nie dało osiągnąć, to powinni posłowie czescy przejść do opozycji”.

Sprawozdanie tej treści podają też wszystkie dzienniki wiedeńskie.

Sentymentalni.

W naszym stuleciu, kiedy walka o byt zastąpiła wszelkie podstawy moralności, uczucia i miłości, kiedy bezwzględność wobec słabszych stała się regułą, a dobrowolne ustępowanie ze strony sil-

niejszego uważane niemal bywa za donkiszoterję — w tym stuleciu zakwitł egzotyczny kwiat sentymentalizmu w postaci stowarzyszeń ku ochronie zwierząt, stowarzyszeń, których inicjatorowie wychodząc z zasady bezsprzecznie wzniosłej, doszli jednak do rzeczywiście chorobliwego, a nawet śmiesznego sentymentalizmu. Najświeższego dowodu dostarcza nam właśnie co odbyty we Wiedniu kongres delegatów tych stowarzyszeń. Trudno o coś bardziej chorobliwego, jak uchwalony na tym kongresie projekt ustawy o ochronie zwierząt.

Członkowie tych stowarzyszeń, tak dalece zacietrzewili się w ochronie zwierząt, że ludzie są już dla nich niczem. Niechaj psy wściekle kąsają setki ludzi, co tam, to bagatela, dla której przecież nie godzi się męczyć czworonożnych panów kagańcami lub smyczami. Niechaj miliony ludzi przymiera głodem, to ich nie wzrusza, przede wszystkim karmić trzeba „ptaszęta”. Niechaj robotnik ugina się pod ciężarem kilkunastogodzinnej pracy i ginie z wycieńczenia i głodu, żaden z tych panów nie pospieszy dlań z ulgą i pomocą, całą ich litość posiadają natomiast — konie. Niemowle ludzkie podrzucone i kwilące pod płotem, nie pobudzi ich do zakładania przytulisk dla dzieci, żeby zasłużyć na litość tych donkiszotów humanitaryzmu, trzeba co najmniej urodzić się — szczęściem.

Ale wróćmy do kongresu. Oto główne podstawy wspomnianego projektu: Zaraz paragraf drugi rozpływa się w litości nad robakami używanymi do łowienia ryb. Dalej nie wolno ryb łowić na wędkę. Nie wolno karmić zwierząt żywymi zwierzętami. Dobrze, że nie żądają jeszcze osobnej policji do obrony jagniąt przed wilkami, myszy przed kotami, a żab przed węzami. Zważywszy jednak, że według tego paragrafu nie wolno kotów używać do łowienia myszy, zaś według paragrafu siódmego nie wolno łapać myszy w sposób „barbarzyński”, a więc za pomocą łapek, trucizn itp. doszlibyśmy więc wnet do tego, że myszy wyparłyby nas z wszystkich mieszkań. Trzeba chyba zwołać kongres mysi i dowiedzieć się, jaki sposób śmierci P. T. myszom wydaje się najprzyjemniejszy. Toż samo w dalszej konsekwencji dotyczy pcheł, pluskiew i innego społeczeństwa zwierzęcego.

Sądźmy, że gdyby zapytać panów członków kongresu, w jaki sposób pozbywać by się chcieli tych plag, odpowiedzieliby chyba, że złapawszy w sposób rozumie się dla indywidualum zwierzęcego jak najprzyjemniejszy, pcheł lub pluskwę, ostrożnie i bez uszkodzenia odstawić ją należy — na kołnier najbliźszego sąsiada.

Projekt ustawy zabrania dależ używania ostróg do jazdy, harapów do polowania, słowem zmusza człowieka do stokroć większej wobec zwierząt grzeczności i względności, aniżeli wobec ludzi.

Panowie od ochrony zwierząt gotowi jednak konsekwentnie postępując, dojsć jeszcze dalej. Wszakże i roślina żyje i czuje, trzeba więc i ją bronić przed złością ludzką. Doczekamy się może, że przyszły kongres zabroni deptać trawę i zrywać kwiaty, a do obrywania owoców wynajdzie sposób nie sprawiający drzewom przykrości.

Gdyby ci panowie chociaż połowę tej pieczołowitości ofiarować chcieli rodzajowi ludzkiemu, ile by dobrego i pożytecznego zdziałać mogli! Wobec zięjącej nędzy ludzkiej, wobec wyzyskiwania ludzi przez ludzi, wobec krzywd i bólów ludzkości, narady i uchwały tych panów są czemś gorszym od zwykłej donkiszoterji — są policzkiem wymierzonym ludzkiej nędzy i ludzkiemu upodleniu!

Człowiek.

KRONIKA.

Z powodu pożaru w stryjskich warsztatach kolejowych, o czem donosimy w korespondencjach z kraju, część robotników tamtejszych jest bardzo zaniepokojoną, że będą przez dłuższy czas skazani na bezrobocie. Wyrażamy nadzieję, że dyrekcja kolei państwowej uwzględni położenie tych rodzin, a zarazem przyspieszy odbudowę spalonych warsztatów jeszcze przed nastaniem zimy.

Z kolei Karola Ludwika. Jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika postanowiła, jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, zmienić ruch pociągów w ten sposób, że w miejsce nocnych pociągów pospiesznych nr. 1. i 2., które z dniem 1. października mają przestać kursować, mają być zatrzymane dzienne pociągi kurjerskie nr. 3. i 4. obecnie kursu-

jące. Ruch zaś pociągów nr. 7. i 8. ma być przyspieszony, a pociągi mieszane nr. 17. i 18. będą chodziły regularnie na całej przestrzeni Lwów-Kraków. Bliższe szczegóły mają donieść ogłoszenia i afisze.

Radykalna ta zmiana jest dla całej publiczności wielce niekorzystną. O ile jest pożądanem zatrzymanie pociągów kurjerskich popołudniowych, o tyle zniesienie pospiesznych pociągów nocnych wpłynęłoby bardzo niekorzystnie na stosunki nasze handlowe, tembardziej, iż z dotychczasowym porządkiem ruchu, łączył się ruch kolei innych galicyjskich i chyba ten musiałby również być z gruntu przemienionym, aby nie spowodować zwłoki wielkiej w transporcie osób, rzeczy i korespondencji. Nie wątpimy, że lwowska izba handlowo-przemysłowa stanie w obronie zagrożonych interesów całej prowincji i nie dopuści do zrobienia im tej istotnej krzywdy. Ze względu na to, że uchwała w jeneralnej dyrekcji podobno już formalnie zapadła, pospiech i energia są konieczne.

*** Fundacja ś. p. Franciszka Kochmana** przedstawia się w cyfrach, podług ostatniego sprawozdania Wydziału krajowego w sposób następujący: Dochody wynoszą 1208 złr. 92 i pół cent. gotówką, a 39.938 złr. 20 cent. efektami. Wydatki wynosiły 14.875 złr. 92 cent. Stan czynny 26.290 złr. 28 i pół cent. Z tych w majątku zarodowym jest 24.657 złr., w obrotowym 1579 złr. 37 cent. Pierwsze rozdanie premij nastąpi w myśl rozpisano konkursu w roku 1888.

Hodowla królików. Jeden z ogrodników lwowskich, w okolicy podmiejskiej, nabywszy przed kilkoma laty parę królików rasy amerykańskiej rozmnożył ją do liczby 200 sztuk. Na pomieszczenie tych miłych zwierzątek zbudował on w ogrodzie obszerną królikarnię. Koszta utrzymania pokrywa z grubą nadwyżką sierć królików, które co roku dwukrotnie, podobnie jak owce, za pomocą nożyceek bywają strzyżone. Z sierci tej wyrabiają się filce na kapelusze, które z tego materiału są podwójnie droższe, lecz zarazem trwalsze, aniżeli kapelusze z filców wełnianych. Hodowca znajduje wielki popyt na sierć króliczą.

Pomysł pruski. Firma berlińska Heintze, spekulując na pobożność naszego kraju, wysłała do nas pióra stalowe z wizerunkiem — Matki Boskiej. Pióra jednak są złe. Ostrzegamy przed ich nabywaniem.

Na pomnik Agatona Gillera i na akcję banku ratunkowego poznańskiego imienia Agatona Gillera, posłał pan Erazm J. Jerzmanowski z Nowego Yorku na ręce dr. Ignacego Kamińskiego czek (przekaz) na 300 złr., płatny w banku austriackim dla handlu i przemysłu we Wiedniu, z której to sumy przeznaczył ofiarodawca 100 złr. na pomnik ś. p. Agatona Gillera, a 200 złr. na akcję banku ratunkowego w Poznaniu imienia Agatona Gillera. Przekaz po ostemplowaniu przesłano do banku austriackiego dla handlu i przemysłu we Wiedniu.

Konkurs na dostawę sztru dla gościnca państwowego żółkiewskiego na lata 1888 do 1890, rozpisuje namiestnictwo.

W szkole śpiewu Lutni rozpoczęła się już nauka. Kandydaci do bezpłatnej nauki mają wnieść podania do protokołu lwowskiego magistratu najpóźniej do 25. września r. b. jeżeli naturalnie posiadają materiał głosowy, słuch i studja przygotowawcze (teorię muzyki). Wyjaśnienia dalsze co do samej szkoły udziela kancelarja Lutni między godziną 12. a 1. w południe, przy ulicy Grodzickich l. 4. I piętro.

Wypadek. W Dybkowie, powiatu jarosławskiego, zabitem zostało 4-letnie dziecię włościanina, Michała Radawca, spadającym drążkiem.

† **Edward Kraiński** weteran z r. 1831 i kawaler krzyża wirtuti militari, zmarł d. 13. bm. w Leszczowatym (Sanockie.)

Trybunał złoczowski skazał d. 12. bm. agitatora rosyjskiego Adama Sawickiego (rodem z Tartakowa w Sokalskiem) za podburzanie w duchu carskim na 4 miesięce więzienia. W sądzie przemyskim zaś skazano 15-letniego chłopca Jana Rabę za oszustwo spełnione za pomocą niezręcznie podrabianych banknotów na 3 miesięce.

Podziękowanie. Komitet, zawiązany z inicjatywy stryjskiego oddziału Towarzystwa „Rodzina”, celem urządzenia festynu ludowego i przedstawienia amatorskiego na rzecz budowy cerkwi grecko-katolickiej na przedmieściu Łanach w Stryju, poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć niniejszem publiczne podziękowanie wszystkim panom i paniom, którzy bez różnicy obrządku przyczynili się bądź to hojnymi datkami, bądź to czynnym współudziałem do świetnego powodzenia festynu urządzanego dnia 4go b. m. w Olszynie. Niemniej dziękujemy wszystkim amatorom, którzy brali udział w przedstawieniu amatorskim, jakoteż p. Jakó-

bowi Gerussowi, nauczycielowi szkoły ludowej, za umiejętne kierownictwo spiewem. *Komitet festynowy.*

Donoszą nam z Krakowa, że synek p. Michała Bałuckiego, ma się już całkiem dobrze i stan jego zdrowia nie budzi już żadnych obaw.

Bractwo strzeleckie w Poznaniu przedsięwzięło dnia 12go b. m. nowe wybory pod przewodnictwem magistratu. Z powodu jednak nielegalności głosowania wybrany pierwszym starszym pan Specht nie przyjął wyboru, a Polacy wszyscy opuścili salę. Pod ich nieobecność Niemcy wybrali drugim starszym p. T. Jackowskiego, a do wydziału Frankiewicza, Kolanowskiego, Andrzejewskiego i Żupańskiego.

Nasi kosiarze. Wczoraj przez Warszawę przechodziły znaczne partje kosiarzy powracających z roboty do Galicji.

W cieśninie Brystolskiej rozbiło się przeszłej jesieni 50 okrętów, przyczem 300 ludzi utraciło życie. Jedna kopalnia węgla w Swansea przyrzekła admiralacji angielskiej, że będzie jej zadarmo dostarczać węgla, jeżeli admiralacja zechce co roku przed nastaniem burzliwej pory stacjonować w Mumbleshead jeden ciężki parowiec, któryby ratował okręty, znajdujące się w niebezpieczeństwie.

350.000 pielgrzymów ze wszystkich stron świata mahometańskiego przybyło w roku bieżącym do Mekki w celu oddania czci Kaabie. Podobnie znacznej liczbie wiernych nie gościło dotąd jeszcze święte miasto w murach swoich.

Święto państwowe. Kongres amerykański ustanowił święto państwowe w pierwszy poniedziałek września i nadał świętu temu nazwę „dnia robotników”. Złąd 5. bm. obchodzony był uroczystość w Nowym-Jorku, a różne stowarzyszenia robotnicze odbywały korowody po ulicach miasta.

Złosiwego figla wyplatała pewna bardzo bogata pani w Paryżu swoim krewnym. Sądząc mianowicie, że krewni jedynie dla tego dobrze się z nią obchodzą, bo się spodziewają wielkiego spadku, przed śmiercią spaliła wszystkie swoje papiery wartościowe i pieniądze, a zostawiła tylko 10 napoleonów na koszt pogrzebu.

„Stock im Eisen”. Znany ten powszechnie palik, nabyty gęsto rozmaitymi gwoździami i objęty żelaznym pierścieniem, zamkniętym kłódką, który piętno oryginalne nadawał domowi stojącemu na rogu placu „Stock im Eisen” i „Kärthnerstrasse” w Wiedniu, miał być z powodu demolowania tej kamienicy zniesiony, dzięki jednak wdaniu się cesarza, który zwrócił uwagę na jego wartość tradycyjną, wmurowany zostanie w róg nowej kamienicy.

Znany pisarz dla dzieci w Paryżu, dr. S. Claire, przebywa chwilowo w Warszawie i celem zawiązania stosunków literackich wyjeżdża w głąb carstwa.

W procesie Paneca, który wniósł zażalenie nieważności do najwyższego trybunału, odbędzie się tam rozprawa dnia 8. października.

Akademja dla fotografów wejdzie w życie z dniem 1. marca 1888 roku w życie. Cesarz sankcjonował wniosek ministerstwa, jak donosi *Wiener Ztg.* dnia 27. sierpnia b. r.

Konsumcja piwa we Francji. We Francji wyprodukowano 8 do 9 milionów hektolitrow piwa, a sprowadzono tylko 3 do 400.000 hektolitrow. Na głowę przypada rocznie 21 litrów (w Niemczech 69). Paryż spożywa 14 litrów na głowę; najmniej ze wszystkich miast pije Dijon, 3 litry na głowę; za to w Lille przypada 294 litrów na głowę. W sześciu departamentach: du Nord, Pas-de-Calais, Aisne, Ardennes, Somme et Maas we wszystkich restauracjach piwo jest wliczane w cenę obiadów, a każdy może go pić ile zechce. Piwo w tych okolicach jest liche i tanie. Gdzieindziej kelnerzy chodzą po restauracjach i kawiarniach z całym stosem szklanek w jednej ręce, a drewnianym dzbankiem w drugiej, gość każe sobie nalewać szklankę i płaci 10 centimów. Piwo warzą we Francji prawie sami Bawarczycy i Alzaccyzy. W Paryżu liczba browarów spadła do 17, które produkują rocznie około 300.000 hektolitrow piwa i zatrudniają 250 osób. Przed 30. laty było w Paryżu 30 browarów, a za Ludwika XIV. Paryż spotrzebowywał więcej piwa niż wina. To ostatnie stało się napojem ludowym dopiero wtedy, gdy przez kanały utworzoną została łatwa komunikacja Paryża z winnicami. Obecnie transport odbywa się przez ważne kolejami. Okolice Paryża dają nie wiele i to lichego wina.

Woda kolońska, bezsprzecznie jedna z najbardziej lubianych perfum z powodu ustawy o podatku od wódki pójdzie w Niemczech znacznie w górę co do ceny. W fabryce wody Marji Fariny twierdzą, że flaszczyka, która dawniej kosztowała markę, podskoczy na 1 mark 40 fenigów. Może to przyda się dla naszych wyrobów

krajowych, niegorszych od oryginalnych kolońskich fabrykatów.

Nowe Towarzystwo filantropijne. Zauważono, iż ludność Petersburga wielce ochłodła do życia małżeńskiego, skutkiem tego coraz mniej kojarzy się stać. Niernormalny ten objaw ma być zwalczany przez kółko ludzi dobrej woli, którzy w tym celu postanowili związać się w Towarzystwo. Działalność nowej instytucji zasadzać się będzie głównie na wydawaniu zapomóg pansom wychodzącym zamaż.

Rada m. Lwowa. Na wniosek dr. Piętaka zmoodyfikowany przez dr. Zgórskiego uchwalono wnieść zażalenie do namiestnictwa, które wniosło kondykt magistratu, wydany na rafinerję nafty koło cementarza Łyczakowskiego z powodu okropnych fetorów, zatrzymujących powietrze w mieście.

Na wniosek ks. Wieliczki objaśnił wiceprezydent Gryziecki i radny Michalski, że regulacja chodników na ul. Cementarnej jest niemożliwą, dopóki wszyscy właściciele nie odstąpią potrzebnych gruntów.

P. Stokowski otrzymał urlop 6 tygodniowy.

Rada m. Krakowa zaprosiła repr. lwowską na odsłonięcie pomnika Zyblikiewicza.

W sobotę odbędzie się popis straży ogniowej miejskiej.

Po załatwieniu kilkunastu rekurów budowniczych uchwalono wydać przewodnika m. Lwowa z planem i folderami tudzież skorowidz nowy. Redakcją przewodnika zajmie się prof. Kowalczyk z politechniki.

Na bankiecie dziennikarskim, urządzonym d. 14. bm. przez komitet wystawy krakowskiej, na 30 obecnych znajdowało się tylko kilku sprawozdawców, a z redaktorów tylko jeden p. Platon Kostecki ze Lwowa. Reszta nie przyjęła zaproszeń, dowiedziawszy się jeszcze wczes, że pomiędzy uczestnikami bankietu ma się znajdować indywiduum pełniące obowiązki lokaja u stańczyków i wypoliczkowane niedawno przez mieszczan krakowskich.

W sprawie zajęć na bankiecie dziennikarskim w Krakowie nie otrzymaliśmy jeszcze dokładnej relacji od naszego korespondenta, a z pism trudno dojść jak się właściwie rzecz miała. *Czas* i urzędowa *Gaz. Lwów.* jak to mówią, nie „puszczają ani pary“, *Gaz. Nar.* choć powinni najdokładniej rzecz przedstawić, bo jedynym lwowskim dziennikarzem na bankiecie, był p. Platon Kostecki, wyraźnie rzecz tuszuje, wspominając tylko, że p. Kostecki zabierał głos po raz drugi, wyjaśniając „iż że zrozumiame słowa pierwszego przemówienia“ (jakiego?) że podczas mowy dr. Jordana, stół służący „stojące na ziemi“ lustro, nawet *Nowa Reforma* podaje rzecz nie jasno, wspominając tylko, że „sensację wywołała okoliczność, iż przy grzmiącym toaście dra Jordana „na pohybel“ ze ścian, przy której siedział mowca, spadło i potłukło się wielkie zwierciadło i że uczestnicy wynieśli przykre wrażenie z powodu zaraz pierwszego przemówienia przewodniczącego na bankiecie, któremu p. Platon Kostecki *zniewolony* był odpowiedzieć, „że nie po nauki dla dziennikarstwa przybył do Krakowa“. Wobec tego postaramy się o dokładną relację, jak właściwie rzecz się miała.

Kolej Karola Ludwika. Najnowszy wykaz dochodów tejże kolei zawiera następujące daty: Za przeciąg czasu od 1. do 10. bm. przyniosła przestrzeń: Kraków-Lwów 171.526 zł., Lwów-Brody-Podwoleczyska 42.398 zł., Jarosław-Sokal 5.433 zł., razem 219.357 zł.

Za ten sam przeciąg czasu roku zeszłego dochód wynosił z przestrzeni Kraków-Lwów 158.484 zł., Lwów-Brody-Podwoleczyska 46.142 zł., Jarosław-Sokal 8.328 zł., razem 212.954 zł. Widzimy więc, że pomimo niżki na nowej przestrzeni i na kolei lokalnej Jarosław-Sokal zwyżka w tym czasie wynosi 6.401 zł. Za przeciąg czasu od 1. stycznia do 10. września b. r. dochód wynosi: z przestrzeni Kraków-Lwów 4.028.758 zł., Lwów-Brody-Podwoleczyska 984.420 zł., kolej lokalna Jarosław-Sokal 161.905 zł., razem 5.175.084 zł.

Za ten sam przeciąg czasu tj. od 1. stycznia do 10. września 1886 wynosił dochód przestrzeni Kraków-Lwów 3.531.772 zł., przestrzeni Lwów-Brody-Podwoleczyska 1.008.952 zł., kolej Jarosław-Sokal 122.069 zł., razem 4.662.795 zł.

Z wykazu tego wynika, że nadwyżka dochodów tego roku wynosi w porównaniu z rokiem ubiegłym 512.289 zł.

Jak już na innym miejscu donieśliśmy, otwarcie nowej kolei lokalnej z Dębicy do Nadbrzezia i do Rozwadowa nastąpi z dniem 1. listopada br.

Dwa draby naszli wczoraj wieczorem dom 1. 11 w ulicy Dominikańskiej i wywołali tam awanturę taką, że musiano ich przemocą wyrzucić. Mienia się oni „urzędnikami węg. czer. krzyża“, a są zapewne prostymi agentami losów.

Przykry wypadek. Wczoraj około południa, na ulicy Żółkiewskiej, byliśmy świadkami nader przykrych sceny. Oto wóz roboczy, naładowany meblami, przewrócił się skutkiem pęknięcia koła, a sprzęty domowe, jak szafy, stoły, konsolki, lustra, obrazy itp. przedstawiały na bruku masę połamanych, pogruchotanych kawałków, które do użytku niezdatne, nie przedstawiają już żadnej wartości. Właściciel mebli p. Seifer, oblicza stratę na 400 zł. i występuje na drogę sądową o odszkodowanie przeciw niedbałemu przewoźnikowi.

Skromna uwaga. W sieni domu nr. 12 przy ul. Sobieskiego, gdzie mieści się lokal „taniej kuchni ludowej“, zbierają się w godzinach południowych tłumy biedaków, napróżno chcących korzystać z tanich a pożywnych obiadów. Uważają się biedacy, że od godziny 1/2 1 zazwyczaj już obiadów nie dostają, mimo że „kuchnia otwartą jest do godz. 1.

Mniemamy, że instytucja ta ze wszechmiar użyteczna, w interesie ogółu, zarządzi przyrządzenie liczniejszych porcji, zwłaszcza, gdy z rozpoczęciem szkół, napływ ubogich uczniów do miasta jest większym, a młodzież ucząca się a uboga, najliczniej korzysta z taniej kuchni.

Niefortunny jeździec. W dniu wczorajszym Antoni W..., jadąc konno przez ulicę Leona Sapiehy, spadł z przestraszonego rumaka. Dość niebezpiecznie potłuczonego odwieziono do własnego mieszkania.

Czelna złodziejka. W dniu onegdajszym w kościele OO. Bernardynów, podczas rannego nabożeństwa, pani Marja Sanočka spostrzegła, iż jej wyciągnięto portmonetkę z 27 gld. Kradzieży tej dopuściła się jakaś jejmność, dość przyzwoicie ubrana i szybko skierowała się ku wyjściu. Poszkodowana zdołała złodziejkę w kruchcie przytrzymać. Tu rozegrała się scena krótka lecz wymowna. Jejmność oddała pani S. portmonetkę, błagając o przebaczenie i tłumacząc się, iż ostatnia nędzą zmusiła ją do przestępstwa. Pokorny wygląd nieznanym wrzucił panią S., która zdecydowała się złodziejkę puścić bezkarnie. Wróciła więc do kościoła, a skruszona jejmność również za nią weszła, lecz tylko na chwilę. Bezczelna złodziejka zdołała po raz drugi i tym razem szczęśliwie dla siebie, ukraść portmonetkę. Kiedy pani S. kradzież spostrzegła, złodziejka z łupem była już daleko.

Gwałtowna ulewa z błyskawicami i piorunami przeciągnęła nad naszym miastem wczoraj o godz. 10 wieczór, a trwała blisko dwie godziny. Ulice spadziste mocno uszkodzone zostały, np. na ulicy Kaleczej spadająca gwałtownie woda powyrwała głębokie jamy, które utrudniają komunikację. Na niektórych ulicach namul pokrył grubą warstwą tłoary.

W lwiej paszczy. Przed gmachem przy ulicy Teatralnej, w którym przedtem się mieściła dyrekcja policji ustawiony jest lew z kamienia. Kamienny ten zwierz ma paszczę otwartą, a wnętrzności jego zawierają już niejeden przedmiot, który bądź przez nieostrożność, bądź z rozmysłem po środka wrzucono. Otóż wczoraj popołudniu, zwróciła na siebie uwagę przechodniów mała dziewczynka, która zanosząc się od placu stała tuż obok otwartej paszczy króla zwierząt.

Jakiś jegomość zbliżył się do dziewczynki i zapytał ją o przyczynę rozpacy. Dziecko odpowiedziało mu kłajac, że bawiło się pularesikiem i przez nieostrożność wrzuciło go wraz zawartością do paszczy, a pulares zawierał..... dziewięć centów, prawdopodobnie uskładanych.

Wspomniany jegomość dowiedziawszy się o przyczynie rozpacy, ofiarował jej innych dziewięć centów, a na domiar szczęścia, jakiś chłopak tak zręcznie sięgnął w lwią paszczę, że wydobyl dziewczęciu zgubiony pularesik.

Niema złego, coby na dobre nie wyszło.

Konfiskata. Onegdajszy numer *Nowej Reformy* skonfiskowany został za artykuł o założeniu niemieckiego gimnazjum w Trydencie, w Tyroli włoskim, nadesłany jak zapewnia redakcja, przez jednego z najznakomitszych naszych posłów.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Pan Bandrowski,** śpiewa obecnie pierwsze partie operowe w teatrze kolońskim.

* **Sarasate** wystąpił w ostatnim czasie w swoim mieście rodzinnym Pampelona w czterech koncertach na dochód ubogich. W jaki sposób artyście za czyn ten dziękowano, trudno opisać. Cała ludność wraz z reprezentantami rządu oczekiwała go na dworcu. Urządzono wspaniałe korowody, iluminacje miasta, a plac przed hotelem, w którym słynny skrzypek zamieszkał, przemieniono na miejsce do tańców, na którym przez całą noc pary płały.

Obecnie jest Sarasate w San Sebastian i przyby-

wa w najbliższym sezonie do Austrii, jest przeto nadzieja, że go znowu we Lwowie usłyszymy.

* **Pani Arklowa** śpiewa obecnie w Hamburgu. Partja Walentyny w Hugenotach zachwyciła zarówno publiczność jak i krytykę.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 15. września. Arcyksiężna Izabela, małżonka arcyksięcia Fryderyka porodziła w Presburgu dziewczynkę.

Posel austriacki w Belgradzie Persani, odjechał stąd do Belgradu.

Wiedeń 16. września. Wczorajszego południa zakwestjonowane u kupca Altmana towary jedwabne zostały przewiezione na przechowanie do depozytu karnego, cłowego urzędu.

Budapeszt 15. września. Kalnoky przybędzie do Koloszwaru 23. bm., w celu zredagowania ustępu mowy tronowej o polityce zagranicznej.

Dzienniki potępiają naczelnego burmistrza Ratha, że nie chce brać udziału w wycieczce do Krakowa. Jeden z mniejszych dzienników po niemiecku drukowanych, domaga się zasięgnięcia wiadomości z Krakowa, czy tam nie ma — cholery.

Temeszwar 16. września. Przedwczoraj w wielu miejscowościach Banatu było silne trzęsienie ziemi.

Praga 16. września. Wczorajszy wybór do sejmku w Budiszynie był bardzo ożywiony, ponieważ Czesi po raz pierwszy próbowali wydrzeć ten mandat Niemcom. Z powodu natłoku wyborców przedłużono wybór na dzisiaj. Niemcy skarżą się na rzekome nadużycia Czechów.

Berlin 16. września. Minister Kalnoky i sekretarz stanu Herbert Bismark przybyli tutaj z Friedriechsrue. Ostatni jeszcze w tym tygodniu obejmie w Berlinie sprawy zagraniczne.

Cesarz wczoraj przy końcu objadu zemdlął. Dzisiaj ma się lepiej.

Nordd. Allg. Zeitung nazywa manifest hr. Paryża orleanistowską reklamą.

Sofja 16. września. Na żądanie Niemiec znany patriota Mantow, który w zimie stłumił rozkaz w Ruszczuku został pozbawiony urzędu z powodu, iż miał obrazić niemieckiego agenta dyplomatycznego. Wydawnictwo patriotycznego dziennika *Bolgar*, zostało zakazane. Niemcy grozili wysłaniem pancernika na brzegi Bułgarii, jeżeli Mantow nie zostanie ukarany. W kołach patriotycznych sprawiło usunięcie Mantowa jak najgorsze wrażenie, uważają to bowiem za owoc tajemnego porozumienia się Rosji i Niemiec, aby umożliwić znowu rosyjskie wybryki.

Paryż 15. września. Wszystkie dzienniki omawiają monarchistyczny manifest hr. Paryża. *Justice* zarzuca ministerstwu, że pojedynczym postępowaniem z monarchistami, ośmieliło hr. Paryża.

Paryż 16. września. Dzienniki republikańskie nie biorą manifestu hr. Paryża na serio.

Tryest 16. września. W Messynie sroży się strasznie cholera. Dziennie umiera 100 do 200 osób. Ludzie padają na ulicach jak piorunem rażeni. W Rzymie było wczoraj 30 wypadków cholery.

Londyn 15. września. Podług *Times'a*, Rosja żąda, aby Turcja okupowała Rumelję Wschodnią. Turcja zwróciła się do Niemiec o radę.

Stambuł 15. września. Kłopoty finansowe Porty wzmagają się. Urzędnicy tureccy nie otrzymali jeszcze pensji za miesiąc sierpień. Rząd turecki powziął pod tym względem nawet uchwałę, że na razie zawieszają się pensją urzędników, a to w celu uzyskania możliwości wypłacenia od dawna zaległej raty za karabiny systemu Mausera. Krupp ma także dużo od Porty do żądania. Domaga on się natarczywie zapłaty, jednakowoż na próżno.

W celu wydobycia pieniędzy przybył terazniejszy zastępca zastępcy firmy Alfred Krupp do Stambułu. Miał konferencję z wielkim wezyrem i ministrem Saidem paszą, ale na tem się też i kończy. Rząd prowadzi z bankiem otomańskim rokowania, mające na celu podjęcie zastanowionych wypłat. Rokowania jednakże nie mają dużo widoków. Jeśli rzeczy pójdą tym torem dalej, bankrutstwo państwowe jest do nieuniknienia.

Nowy Jork 16. września. Na wybrzeżu kanadyjskim szalona burza poniszczyła wielkie parowce. 270 ludzi jest zabitych. Dziesięć okrętów i niezliczona ilość łodzi zostało zniszczonych.

Wiadomości polityczne.

Praga 15. września. Przy wyborze uzupełniającym z większej własności ziemskiej w mieście hr. Henryka Clam-Martinitza, został wybrany deputowanym do Rady państwa hr. Wilhelm Wolkenstein.

Z grupy większej posiadłości ziemskiej zostali wybrani do Sejmu jednogłośnie: hrabia Ferdynand Bouquoi, Jan hr. Łański, Karol Maksymilian hr. Zedtwitz, August hr. Kinsky, Adolf hr. Leonardi i scholastyk kapituły, dr. Thersch. Stronnictwo niemiecko-liberalne nie brało udziału w wyborach.

Budapeszt 14. września. W wstępnym artykule omawia *Pester Lloyd* stosunki niemiecko-rosyjskie i nazywając je „nieuleczalnie zatrutymi” oświadcza, że taki związek między Niemcami a Rosją, któryby mógł zachwiać austro-niemiecki sojusz, jest wręcz niemożliwy, i że zatem Austria w kwestji wschodniej powinna mieć na oku tylko własne interesy i nie robić Rosji żadnych ustępstw, chociażby w skutek tego Niemcy miały się chwilowo znaleźć w kłopotliwym położeniu.

Berlin 14. września. *Kölnische Zeitung* z okazji spodziewanego, a ciągle jeszcze niepewnego zjazdu cesarza niemieckiego z carem pyta się, kiedy też car terazniejszy uczynił bodaj najmniej dobrego dla Niemiec. Wdzięczność, jaką Niemcy winne były jego poprzednikom, spłaciły na kongresie berlińskim pełnoważną monetą. Niemiecko-rosyjski rachunek jest wyrównany.

Sofja 14. września. Książę miał rozmowę z korespondentem „Biura Reutersa”, p. Fillionem. Książę uzalał się na opozycję prasy francuskiej przeciw jego osobie i rządowi i zapewniał, że wcale nie stoi pod wpływem ani kierownictwem Austrii. Tylko głos sumienia i pragnienie załatwienia tak palącej i dla powszechnego pokoju groźnej kwestji bułgarskiej, skłoniły księcia do przyjęcia tronu.

Sofja 15. września. Wczorajsze u księcia Ferdynanda wizyty agentów dyplomatycznych Austro-Węgier i Włoch miały charakter czysto prywatny. Taką samą wizytę złożył księciu także reprezentant Anglii.

Petersburg 12. września. Ogólna opozycja, na jaką napotkało rozporządzenie ministra oświaty Deljanowa, ograniczające wolność uczęszczania do szkół publicznych, zmusiła rząd do częściowego cofnięcia tego rozporządzenia. Okólnik moskiewskiego kuratora nakazuje dyrektorom gimnazjalnym przyjmować uczniów do gimnazjów jedynie na podstawie wyników egzaminu wstępnego i świadectwa moralności, a nie na podstawie majątkowego i społecznego położenia rodziców. Minister wrzekomo nie miał na myśli zamknąć dzieciom biedniejszych klas drogę do wykształcenia. To ostatnie oświadczenie jest po prostu kłamstwem. Nie zawadzi też dodać, że jednym z najważniejszych powodów częściowego cofnięcia rozporządzenia była ta okoliczność, że

rozporządzenie to na rozścież otwierało wrota przepukstwu i korupcji dyrektorów gimnazjalnych, którzy mając nieograniczoną władzę przyjmowania lub nieprzyjmowania dzieci do szkół, wymuszali od rodziców ogromne nieraz sumy za przyjęcie. — Opowiadano nam, że w Warszawie już z początkiem br. łapowe za przyjęcie jednego chłopca dochodziło do 3.000 rubli.

Co się zaś tyczy ciekawej procedury, że minister rozporządza tak, a kurator mosk. okręgu naukowego wręcz przeciwnie, to nie należy zapominać, że w Rosji nie ma zwyczaju formalnie odwoływać jakiegokolwiek rozporządzenia, lecz, że takie rozporządzenia po prostu idą w zapomnienie i ustępują miejsca rozmaitym cząstkowym sekretnym cyrkularzom, formalnie nie mającym mocy prawa.

Chicago 15. września. Najwyższy trybunał stanu Illinois odrzucił prośbę skazanych anarchistów o wytoczenie nowego procesu, i potwierdził pierwszy wyrok skazujący ich na śmierć. Wykonanie wyroku nastąpi 11. listopada.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 15. września 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenvica . . .	6.35—6.90	6.25—6.80	6.10—6.60	6.85—7.10
Żyto	4.50—5.00	4.25—4.85	4.40—4.75	4.60—5.10
Jęczmień . . .	4.—6.00	4.—6.—	3.85—6.—	4.25—6.70
Owies	3.40—4.—	3.40—4.—	3.35—4.—	3.70—4.15
Groch	4.—6.50	4.—6.—	4.—6.—	4.—6.50
Wyka	9.—9.50	9.—9.45	9.—9.30	9.25—9.75
Rzepak	35—45	30—42	30—40	35—45
Lnianka	38—50	35—45	35—50	35—50
Koniczyna czerw.	16—26	15—25	15—25	18—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 45 do 60 nominal.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26.00—26.50.

Nafta. Wiedeń 15. września: —.— do —.—; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.25 do —.—; na wrzesień 6.20, wrzesień-październ. 6.20; Antwerpja na wrzesień 15.50 do —.—; Nowy-York 6.75; Filadelfia 6.75.

Nadesłane.

Farbige seidene **Faille Française**, Surah, **Satin merveilleux**, Atlasse, Damaste, Ripse und Taffete fl. 1.35 per Meter bis fl. 7.45 vers. in einzelnen Roben und Stücken zollfrei in's Haus das Seidenfabrik-Depot **G. Henneberg** (k. und k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

„RUCHU“

Nr. 18-ty opuścił prasę.

Pp. Prenumeratorowie, którzy jeszcze nie odnowili przedpłaty, zechcą takową najrychlej przysłać, celem uniknięcia przerwy w ekspedycji.

Lwów, z Izby handlowej

15. września 1887.

	płaca	żądata
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	212 —	215 —
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	225 —	225 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	280 —	285 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	215 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 70	100 70
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. . . .	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. . . .	49 —	52 —
Gal. „ 2 i pół proc. w. a.	43 —	46 —
Obilgi za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	18 75	20 75
„ Stanisławowa	30 —	32 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 80	5 90
Dukat cesarski	5 86	5 96
Napoleon	9 90	10 —
Półimperiał	10 24	10 34
Szbel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Szbel rosyjski papierowy	1 10	1 12
100 marek niemieckich	61 30	61 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15. września 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje wierskie banku kredytowego	286 25	287 —
„ Banku anglo-austriackiego	112 50	113 75
„ Unionbanku	211 —	211 40
„ kolei Karola Ludwika	212 50	212 75
„ kolei północnej	256 50	255 —
„ kolei południowej (Lombardy)	82 50	82 —
„ kolei państwowej	228 60	228 80
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	224 50	225 25
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	164 —	164 50
Losy komunalne wiedeńskie	130 25	130 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 25	104 50
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	124 25	123 80
Akcje Banku dla krajów koronnych	226 —	227 —
Renta węgierska złota 4 proc.	100 45	100 80
Akcje Bankverein	92 75	92 75
Rosyjski rubel papierowy	111 85	111 85
Losy premjowane węgierskie	122 50	122 50
Akcje kredytowe	282 50	282 40
Akcje kolei Karola Ludwika	213 30	212 50
Akcje kolei południowej	— —	— —
Napoleondory	9.99—	9.96.50

Berlin, dnia 14. września 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	181 60	181 90
Akcje austrackie kredytowe	459 50	460 —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Austrackie banknoty	162 75	162 85
Akcje kolei południowej (Lombardy)	135 50	136 50
Rosyjska pożyczka wiedeńska	56 55	55 65

Powróciłem Dr. Zgórski w Tarnopolu.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 2—4.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premiowane

jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremiowane

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołączenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15. września 1887.

Hotel Francuski. B. Younga z Strusinowa, J. Trzeciak z Wołynia, M. Trzeciak z Wołynia, ks. Br. Lewartowicz z Żółkwi, W. Bogucki z Rudek, J. Prothmann z Elblinga, A. Wurzel z Suczawy, J. Wischoffier z Czerniowiec.

Hotel Zorza. H. Straszewski z Boguchwał, W. Czerniakowska z Lisiczyniec, J. hr. Potulicki z Glinian, F. Gąsiorowski z Odessy, M. Konopacki z Kobyla, J. Grünwald z Pragi, J. Bartas z Pragi, Wł. Salkow z Kijowa.

Hotel Krakowski. P. Jarymowicz z Boryniec, W. Korczyński z Podhorec, F. Bittner z Uszkowic, K. Zbyszewska z Cebrowa, J. Wolski z Jezupola, J. Stachów z Złoczowa.

Hotel Angielski. W. Czaykowski z Swirza, A. Reindl z Wolicy, W. Romaszkan z Wyznicy, F. Sabartowski z Poruczyna, T. Stasicki z Krzywczego.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.

	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3.58	5.50	9.27	11.35
Z Podwołoczysk	2.15	10.24	3.05	3.50
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10.10	2.28	3.13
Z Czerniowiec		10.03	3.35	3.30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1.35	8.59
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4.35	8.34
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			4.50	1.05
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2.25	10.44	4.10	12.35
Podwołoczysk	4.08	6.10	10.25	1.05
Podwołoczysk z Podzam.		6.22	10.55	1.05
Czerniowiec		6.20	11.06	12.22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacz i Husiatyna			11.47	7.20
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			6.30	7.58
Zimnej Wody			6.35	5.20
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9.34	6.35	9.29	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6.36	9.35	9.29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5.59 rano.

Niezaprzeczenie najlepszą jest
WODA KOŁOŃSKA
wyrubu chemika
A. MUSSILA

we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 7.
bo nie tylko, że takowa odznacza się nader przyjemnym zapachem i jako perfumę używać można, lecz także jest wyborym środkiem przeciw bólu głowy, migrenie, reumatyzmowi; również i do tamowania krwi przy świeżych skaleczeniach użytą być może — dla tego też w każdym domu
Woda kołońska wyrubu Mussila
znajdować się powinna!
Flakony po 30 ct., 50 ct i 1 zlr. W skrzynkach po 6 sztuk taniej.
Na składzie utrzymuję wszelkie środki toaletowe i perfumeryje własnego wyrubu.
255

Siarczan miedzi (siny kamień)
i **Korzeń mydlany do prania wełny**
poleca
JÓZEF HANKE
Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“
we Lwowie, Rynek 1. 38. we własnym domu.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek 1. 33. i
rok założenia 1841
poleca towary jesiennie-zimowe sezonu zeszłego po bardzo niżonych cenach, również resztki tego towaru nadzwyczaj korzystnie.
Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wyśle się na każde żądanie franco.
Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

Prymarjusz szpitala powszechnego
Dr. EDWARD SAWICKI
ordynuje od 1. Września r. b. w Ryнку 28. II. p.
w godzinach zwyczajnych.

Opowiadania
o zbójach, strachach, o zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach zebrał **Chociszewski**. Cena 30 cent.; najlepiej przesłać przekazem do księgarni **Leona Pordesa**.
276

ZAKŁAD
artystyczno-litograficzny
Antoniego Przyszlaka
przy ulicy Kopernika lic. 9.
we Lwowie 270

zaopatrzone zostały w nowe maszyny pomocnicze, a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące rychło, tanio i odpowiadająco najwybredniejszym wymaganiom.

Majątek ziemski do sprzedania
średniej wielkości w dobrej glebie z dobrą komunikacją i budynkami. Wiadomość usna lub pisemna w Bazarze produktów gospodni wiejskich.
Rynek 1. 30. 271

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

Wody kołońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 14604

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych
D. J. Kurpiel
ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wyśle na żądanie leki pod dyskrecją.

Illustrowany
KALENDARZ OGNISKA DOMOWEGO
na rok 1888

który wyjdzie w przyszłym tygodniu, zawiera:
1) Kalendarjum z przypowieściami i aforyzmami gospodarskimi. 2) Spis imion słowiańskich. 3) Spis alfabetyczny ŚŚ. Pańskich. 4) Tablica do oznaczenia dnia w latach upiętych dla ważniejszych wypadków. 5) Kalendarz myśliwski. 6) Poezety książąt i królów polskich. 7) Genealogia domu austriackiego. 8) Ile liczy dni roboczych w gospodarstwie do roku. 9) Tabela porównawcza monet. 10) Tabela miar i wag różnych państw. 11) Tabela dla obliczenia ilości roślin potrzebnych do obsadzenia pewnej przestrzeni. 12) Skala stempłowa. 13) Tabela trwania ciętarności u różnych zwierząt. 14) Poczty, telegrafy, koleje. 15) Jarmarki. 16) Wiersz noworoczny ś. p. Marji Bartus z ryciną. 17) D. Parylak, Wiersz na zgon Kraszewskiego. 18) Kupido pokorny, St. Trebeckiego z ryciną. 19) Życiorysy Kraszewskiego, Gillera, Kantaka i Kalinki z rycinami, 20) W. Koszyce; Obroncy królestwa. 21) Przygoda Guca. 22) E. Gordz. Kasjer osobowy. 23) W dzień zaduszny z ryciną. 24) Dr. T. Ciesielski, Nauka pszczelnictwa zestawiona podług miesięcy. 25) Opis ula słowiańskiego. 26) Wyrób wina owocowo-miodowego. 27) Wyrób piwa z miodu. 28) Dr. Olesków: W sprawie produkcji nasion. 29) Z. Gawarecki: Odgrywanie lubinu. 30) Uprawa jęczmienia. 31) Przepisy kucharskie. 32) Frascki. 33) Przewodnik po Lwowie. 34) Ogłoszenia z 12 rycinami humorystycznymi.
Prócz tego mieści się w nim 16cie artystycznych rycin na osobnym kartonowym papierze z objaśnieniami.
Cena 50 cent. za sztukę. Tuzin 4 złr. 10 cent. Zamawiać można w Administracji „Ogniska domowego“ Lwów Łyczaków 93. Obecnie wyszedł już inny kalendarz z winięt „Ogniska domowego“ wydany przez księgarnię Łukaszewicza bez ilustracji, otóż oświadczamy, że z tym kalendarzem nie mamy nic wspólnego, a praw naszych dochodzimy drogą właściwą.

Magister farmacji
poszukuje
umieszczenia w aptece we Lwowie lub na prowincji. — Adres: **M. K. Lwów, ul. Łyczakowska 1. 51.**

Przedstawia tylko ze znakom „kotwicy“
Pain-Expeller
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy „kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

JEDYNY MAGAZYN
ROBOT RĘCZNYCH
został z dniem 1. lipca przeniesiony z ul. Jagiellońskiej 1. 4.
na Rynek, 1. 15. I. piętro.
Poleca koronki, roboty ręczne, hafty etc. rozpoczęte i gotowe, oraz przybory wszelkie po umiarkowanych cenach. 1222
Udziela się nauki robót ręcznych.

ANTI-MIGRAINE
D^{ra} Alquié
Leczenie wszelkiego rodzaju najoporniejszych **Boleści Głowy**
Boleści głowy i migreny są nieznosną dolegliwością, tem przykrzejszą że często i przez długi czas wciąż wracają i męczą osoby im podlegające. D^{ra} ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący bóleści głowy i sprawdził na tysiącach pacjentów tak we Francji jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciągnięcie w nóżdża usmierza w jednej chwili najoporniejsze bóleści głowy i nerwalgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.
Skład główny w Paryżu w aptece **D^{ra} PEZET et C^{ie}, 47, ul. Taitbout.**
we Lwowie w aptekach pp. Mikolajsza, Wewiorskiego i innych. — W Krakowie w aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego.

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.
Kaucjonowana zdolna Ekspedytorka i telegrafistka poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje c. k. główny Urząd pocztowy Lwów. 1099
Potomniatury pastelowe Stefana G. Grywińskiego, plac Benedyktynski nr. 2. 1007
Praktykanta poszukuje handel kolumnalny W. Illukiewicza w Moseisbach. 1032
Kandydata notarialnego początkuającego poszukuje notariusz w Podbuziu. 1034
Bilard karambolowy, mało używany, z wszelkimi przynależnościami, w jak najlepszym stanie utrzymany, jest z wolnej ręki za niską cenę do sprzedania. **Stibra**, restaurator, plac Sobieskiego 1. 2. w Tarnopolu. 1073
Pióro Wywiadowce Józefa Birklego we Lwowie Rynek 1. 25 na dole ma do polecenia Nauczycieli, Nauczycielki, Bony i wszelką inną służbę potrzebną do miasta i na wieś. Wszelkie zlecenia wypełnia rzetelnie i natychmiast. 1078
Nauczyciel domowy, prawnik, mający rekomendacje z domów prywatnych, poszukuje posady na wsi, może prowadzić uczniów z wyższego gimnazjum. Bliższa wiadomość w Biórze Józefa Birklego Lwów Rynek 1. 25. 1077

Fortepian i pianino do wypożyczenia. Rynek 12. I piętro. 1016
Poszukuje się Panny do sklepu za kaucją. Wiadomość ulica Batorego 1. 36 na dole po prawej ręce. 1084
Zakład Jaszczyszyna! Przyjmuje zimowe rzeczy w komisową sprzedaż, lub takowe płaci gotówką. Są do nabycia 2 piękne atlasowe kołdry. Ormiańska 2. 1070
Bardzo korzystny i pewny interes. Potrzebny kapitał 5 do 10 tysięcy złr. Wiadomość ulica Batorego 36. na dole po prawej ręce. 1085
Ekspedytorka pocztowa, oraz telegrafistka pos. ukuje umieszczenia od 1 lub 15 października. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje urząd pocztowy w Birezy. 1086
Pozłowskiej Biuro wywiadowania Skarbowska 3 poleca z dobrimi rekomendacjami służbę żeńską i mężką — w mieście i na prowincji. 1087
Pedagog z dziesięcioletnią praktyką, był celujący uczeń seminarjum nauczycielskiego i słuchacz filozofii, udzielać może lekcji uczniom prywatnym i publicznym, szkół ludowych i gimnazjalnych pod przystępnymi warunkami. Listy do Adm. Kur. Lwów. pod lit. A — ski. 1092
Realność profesora Hawła w Kolumny (6 pokoi, ogród, oraz budynki poboczne) jest z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia u lokatora. 1104

Darmo do nabycia legawiec dwuletni. Zgłosić się: ulica Jagiellońska 1. 20, piętro 2gie. 1089
Mundanta rntynowanego poszukuje do swej kancelarii od 1go października b. r. notariusz w Bóbrce. Zgłoszenia przyjmuje się listownie. 1103
Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domem, wydoskonalona przy kuchni, w pieczywie i gospodarstwie domow. m. Wiadomość w Adm. Kur. pod lit: S. Z. 1105
Na pewną hypotekę poszukuje się 15 do 20.000 złr. Zgłoszenia poście res ante pod A. B. H. 2000 1106
Kamienica nowa dwupiętrowa z ogrodem we Lwowie do sprzedania. Wiadomość w handlu jubilerskim pana Juliana Strzelckiego Lwów Rynek 45. 1096
Potrzeba młodej zarządczyni domu. Szczegółów udzieli pani Zbiegoniowa, krawcowa, Lwów, Szajnoch 5. 1083
Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej **Simon Degen**, Karola Ludwika 1. 29. 1102
Służący poszukuje miejsca. Zdolny do każdego zatrudnienia, szczególnie wprawny w wypychaniu ptaków i zwierząt. Adres: Daniel Kot, ul. Arsenalska 1. 4. I piętro. 1100

Subjekt mający praktykę w handlu Sprawnie galanterijnym i korzennym poszukuje posady. Bliższa wiadomość w Kurjerze Lwowskim. 1101
Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.
4 pokoje, spiżarnia i kuchnia z przynależnościami, 1 sklep z pokojem i 1 sklep są przy ulicy Hetmańskiej 1. 22 zaraz do wynajęcia. 1005
Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574
2, 3, 4, 8 pokoi I piętro, balkon. **2** pokoje kawalerskie. Ul. Kraszewskiego 23. 969
Ulicy Kurnicka 1. 3. pomieszkanie 3 pokoje, przedpokój, nyża od 1. Października. 1095
Do wynajęcia ul. św. Mikołaja 1. 2. **B. 3** pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, kuchnia. 1042
Ulicy Krasieckich 1. 14. 6 pokoi z przynależnościami, na II piętrze 2 pokoje z kuchnią w parterze do najęcia każdego czasu. Wiadomość u dozorczy. 1049

Lyczaków 1. 3. na 2 piętrze 5 pokoi frontowych z przynależnościami. 1052
2 pokoje z kuchnią z meblami lub bez ulica Teatyńska 1. 13. zaraz. 1067
Do wynajęcia od 1 października przy ul. Ossolińskich 1. 10 gmach J. E. Ks. Sapięchy pomieszkanie, składające się z 8 pokoi z przynależnościami — w kuchni wodociąg. 1050
5 pokoi frontowych do najęcia na podstawie zahypotekowanej sumy na realności. Bliższe w Adm. Kur. 1081
Rynek 20. III. piętro, do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, z przedpokojem, piwnicą i strychem. 1082
Pomieszkanie do wynajęcia. Ulica Zimorowicza 1. 5, 4 pokoje, przedpokój z balkonem I piętro i II. 1088
Pomieszkanie z wiktmem i usługą. **S**łusarska 4. 1093
Sklep do najęcia. Ulica Sobieskiego 2. 1090
Watowa 3. Pierwsze piętro do najęcia 7 pokoi, przedpokój, kuchnia, przynależności. 1091
Pokój kawalerski na 8 złr. 50 cent. Rynek 4. 1098
Pokój ładny jest do wynajęcia dla Pani albo Pana z wiktmem lub bez na ul. Grodeckiej 1. 3 w podwórzu tam gdzie kartka w oknie. 1097

Farby olejne
w najlepszym pokoście tarte, gotowe do użytku i szybko schnące do malowania drzwi, okien, ścian sufitów, podłóg, schodów, dachów, domów, werand, sprzętów ogrodniczych i gospodarczych, narzędzi rolniczych i t. p.


Farby olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe
nadające kolor i polysk za jednorazowym pociągnięciem i szybko wysychające.

Farby do Fasad
rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów
krajowych i zagranicznych do robot wewnątrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór.

PEŁNIZIE
wszelkie gatunki z najlepiej renomowanych fabryk sprowadzane

poleca
Józef Hanke
we Lwowie
Skład farb i handel materiałami



pod „Czarnym Psem“
Rynek I. 38, we własnym domu.
Na żądanie wysyła chętnie bezpłatnie wzory z podaniem cen oraz i kompletne cenniki towarów składów swoich franko porto.

Ostatni tydzień.

Grand Circus Sidoli
na placu Castrum we Lwowie.
Codziennie wielkie przedstawienie.
W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki pantomin, gier ikaryjskich i baletu.
Codziennie z innym programem.
W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 7^{1/2} wieczór.
Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 7^{1/2} w.
Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

Restauracja
Ferdynanda Turlinńskiego
przy ulicy Florjańskiej
w Krakowie
w Hotelu pod „Różą“
poleca się **Gościom**, zwiedzającym wystawę krajową w Krakowie z smaczną polską kuchnią i przystępnymi cenami. 222

Lekarz-dentysta A. STEIN
dyplomowany na uniwersytecie wiedeńskim, zamieszkały w Tarnopolu, w domu aptekarza p. Jamrógiewicza, wykonuje wszelkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą. Sztuczne zęby i szczyki w najnowszy sposób amerykański; plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem itd. 277

Majątek
blisko kolei i miasta powiatowego zapewniający czystego dochodu wyżej 5% jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera“. 279

Udzielam lekcji
Buchalterji 251
i przygotowuję do egzaminu
Lwów, ulica Piekarska 21
główny budynek na lewo
od 3ej do 7ej po południu.

Webb King.
„Webb King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość z ykłego płótna, a przym jest o 60 procent tańszą.
Ceny „Webb King“:
1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę zhr. 7.—
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę zhr. 8-50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł bez szwu zł. 11-80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki zhr. 12-80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6-7 bar zo cienkich prześcieradeł zhr. 13.—
Wyrób nasz „Webb King“ nany można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Probi na żądanie gratis i franko.
M. BAYER i Spółka
skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.
Lwów, ul. Karola Ludwika I. 1.

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY
począwszy od dnia 17. Listopada 1885
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem
5% Asygnaty kasowe
z 90-dniowym wypowiedzeniem
550 **Dyrekcja.**

Nowo założony handel
pod godłem:
Magasin de Nouveautés au Printemps
we Lwowie, ulica Halicka I. 13.
poleca
WIELKI SKŁAD
Bielizny męskiej
Kapeluszy
Czapek
Krawatek
Rękawiczek
Deszczochronów
Lasek
Kufków
Wyrobow ze skóry;
drzewa, metalu i
porcelany
Przyrządów toaletowych
Parfumeryj 252
Galanterij
Skarpetek i szelek
po niskich cenach.

Zamówienia na gotowe kostjumy, jak również wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące przyjmuje i wykonuje starannie po cenach umiarkowanych.
Nauki kroju i szycia udzielam codziennie od 10tej do 1szej przed południem.
Józefina Dąbrowska
227
właścicielka magazynu sukien damskich
we Lwowie, plac Marjacki I. 8. II. piętro.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% Listy hipoteczne**
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Samowarów rosyjskich
świeży transport otrzymał
i poleca po cenach najniższych
237 **ANTONI HALSKI**
Handel żelazny
Lwów, plac Halicki.
Cenniki na żądanie franco.

Doniesienie.
Z największym komfortem na wzór zagranicznej urzędzona
KAWIARNIA TEATRALNA
została w tym miesiącu zupełnie odnowioną i cały lokal elegancko odrestaurowany.
Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za okazywane mi laskawe względy, mam zaszczyt i nadal się takowym polecieć zwracając uwagę na sprowadzone 173
Bilary najnowszego systemu
oraz na urządzenie **CZYTELNI** zaopatrzonej w krajowe i zagraniczne gazety, czasopisma polityczne, literackie i fachowe, a wreszcie
Na doborowo urządzony bufet dostarczający przekąski zimne i gorące jakoteż ciasta, cukry i t. p.
Od godziny 6 rano aż do 1 w nocy dostarcza kawiarnia teatralna najprzedniejszą kawę, herbatę, czaj, czekoladę, chłodniki najwyborniejsze krajowe i zagraniczne, likiery, prawdziwy Cognac francuski, wszelkiego rodzaju piwa, oraz najdoborowsze wina węgierskie i francuskie.
Lokal mej kawiarni jest bezsprzecznie najpiękniejszym we Lwowie, usługa skrzętna i rzetelna, a chcąc zadość uczynić wszelkim wymogom Szan. Gości mej kawiarni, urządziłem dla ich wygody **Stację telefoniczną** do bezpłatnego użytku.
Lwów dnia 25. sierpnia 1887.
Z najgłębszym szacunkiem **Józef Erlich**
właściciel kawiarni teatralnej.